

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa Eksportowe, Jasne, Ciemne, oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

PLACIĆ, CZY NIE PLACIĆ — co jest pytanie, dyskutowane między Berlinem a innymi stolicami, zwłaszcza Londynem i Paryżem. Minister Funk oświadczył, że Niemcy nie czują się ani prawnie, ani moralnie zobowiązane do regulowania długów zagranicznych Austrii.

Napewno nie jest to ostatnie słowo: zarówno Anglia jak i Francja więcej przywożą z Niemiec towarów, niż do nich wywożą; kraje te mają też w swych rękach doniosły instrument ewentualnej, dotkliwej dla Niemiec represji: ograniczenie przywozu niemieckich towarów.

Czy instrument ten zostanie użyty? Nie można zapominać, że sytuacja wygląda tu dziś inaczej, niż w latach ostatnich, kiedy to Niemcy bez większych trudności „zwalniały się” z zobowiązań finansowych wobec zagranicy. Złaska Anglia wcale nie jest dziś skłonna do zasilania ze swej kieszeni koniunktury niemieckiej.

Ta właśnie koniunktura chwalił nie ostatnio min. Funk. Prosperacja Niemiec przeciwstawiał zarzysy krzyżu w St. Zjednoczonych. Kładł na karb samowystarczalnościowej polityki Niemiec.

Stany Zjednoczone mogłyby na to odpowiedzieć: kruchoby z tą waszą samowystarczalnością i z waszą koniunkturą, gdyby nie cudze — również nasze — kapitały: pożyczki i nieoddane.

Warszawa we flagach i kwiatach

Olbrzymie tłumy powitały w stolicy relikwje św. Andrzeja Boboli

Po długiej podróży, będącej jakby triumfalnym pochodem *idei Wielkiego Nauczyciela*, pochodem światła przez mroki współczesnego świata, dotarli wczoraj wieczorem relikwje św. Andrzeja Boboli do stolicy Polski. Długa odbyła wędrówkę — z Rzymu, przez ziemie chorwackie i węgierskie, przez Słowację i Śląsk, Krakowskie i Poznańskie. A jeszcze przedtem, przed 15 laty, z Moskwy przez Odessę, przez Konstantynopol do Wiecznego Miasta — z bezbożnych rąk wydarte i ocalone. Wreszcie są znowu w ojczyźnie, która zatrzyma je na wieki jak skarb sobie najdroższy.

Warszawa przystroiliła się w *odświętną szatę*. W ulicach gestwiny biało-czerwonych flag, w oknach sklepów i mieszkań *wizerunki świętego*, na balkonach dywany z wizerunkami, tu i ówdzie nadto z *Orlem polskim*.

W Alejach Jerozolimskich u wylotu ul. Emilji Plater, gdzie wyniesione będą z pociągu relikwje — grupa *wysokich masztów, ozdobnych flagami i stylizowanymi orłami*. Tuż u wejścia odgródzone od ulicy miejsca dla dygnitarzy kościelnych i państwowych, dalej już biegnący w głąb najpierw po pomoście, potem po schodach aż ku miejscu zatrzymania się pociągu, *czerwony, szeroki dywan*. Cała ta droga przystrojona znów flagami, w niektórych miej-

scach kwiatami. Tam, gdzie schody przechodzą w górą platformę, na drewnianej ścianie, zawieszono szare płótno, a na niem *biały płócienny krzyż*. Odcina się od tego tła *złotym blaskiem błyszcząca palma męczeńska*.

×

Już na kilka godzin przed terminem przyjazdu pociągu z relikwjami, daje się zauważyć na ulicach miasta wyczekiwanie. Ludzie *stoją gromadkami po rogach ulic*, zatrzymują się na krawężnikach trotuarów. Na obszernych, kamiennych *schodach kościoła św. Krzyża*, wzdłuż balustrady, już od godz. 2-ej popołudniu stoją szereg, starszych *przeważnie, kobiet w oczekiwaniu*.

Dzień jest chłodny, o pogodzie zmiennej. Raz poraz to słońce wychodzi i nawet przygrzewa wcale moeno, to znów kłębią się chmury i deszcz ulice zmywa. Po krótkiej półburzy, intensywnej ale krótkotrwałej ulewie połączonej z grzmotami, niebo wypogodziło się na dłużej, być może, że pogoda utrzyma się już do wieczora.

Na godzinę przed przyjazdem pociągu, t. j. ok. 5-ej popołudniu, władze ruchu ulicznego oczyszczają już teren przed dworcem. Przepuszczają tylko pojazdy dowożące uczestników uroczystości. W barwnych grupach z chorągiewkami nadechodzą organizacje społeczne, cechy, stowarzyszenia kościelne.

Petardy w redakcji w Wilnie „Demonstracja o charakterze głupiej komedji”

WILNO. (wl.). W piątek nad ranem zostały rzucone do gabinetu red. St. Mackiewicz w redakcji „Słowa” dwie petardy, przymocowane do kamieni. Detonacja wysadziła szyby, pozatem nie było żadnych uszkodzeń.

O tej samej godzinie rzucona została petarda pod mieszkanie prywatne red. Mackiewicza.

„Słowo” informuje, że petardy zostały rzucone do redakcji o godz. 1 min. 15 po północy. Policjanci stojący na rogu Zamkowej i Królewskiej dostrzegli sprawców i ujął ich. Są to dwaj młodzieńcy, których nazwiska ujawnione narazie nie zostały.

Petardy pod mieszkanie red. Mackiewicz zostały rzucone z szybko przejeżdżającej taksówki. „Słowo” nazywa rzucenie petard demonstracją, noszącą „charakter głupiej komedji”, poczem pisze:

Red. Mackiewicz siedzi zwykle późno w nocy przy zapalanej lampie przy biurku, pozatem chodzi zawsze jedną i tą samą trasą do domu około godziny 3-ciej w nocy. Napaść go jest łatwo, oczywiście człowiekowi, nie bojącemu się jego rewolweru. Właśnie dziś lampka się nie paliła, rzucający petardy mieli więc pewność, że rzucają do pustego pokoju.

Chodzi tu więc o jeszcze jedną próbę „zastraszenia”, których było wiele, jakkolwiek nie wymieniliśmy osób, które te zastraszania uprawiały, ani też ich stanowiska.

Aby jednak kogoś zastraszyc, trzeba samemu miec troche odwagi.

W Wilnie wiadomość o wybuchu petard w redakcji „Słowa” wywołała duże poruszenie. Dochodzenie po djal wiceprokurator Nowicki.

Utrzymuje się przeświadczenie, że sprawców demonstracji petardowej dopatrywać się należy wśród członków pewnej organizacji młodzieżowej, zwananej przez red. Mackiewicz. Jak wiadomo, „Słowo” popiera faszystowską „Falangę” i secesjonistów, którzy pod komendą „führera” Rutkowskiego opuścili przed kilku miesiącami Związek Młodej Polski Ozonu.

Ks. Kardynał Kakowski kanclerzem kapituły Orła Białego

Pod przewodnictwem P. Prezydenta R. P., jako Wielkiego Mistraza orderu „Orla Białego”, odbyło się wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie posiedzenie kapituły tego orderu, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie, a mianowicie: Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, arcybiskup metropolita warszawski ks. kardynał Aleksander Kakowski oraz sekretarz sen. prof. dr. Kazimierz Bartel.

Na porządku dziennym posiedzenia była sprawa wyboru kanclerza i sekretarza kapituły. Na wniosek p. Marszałka Śmigłego-Rydz wybrani zostali: kanclerzem ks. kardynał Kakowski, sekretarzem senator Kazimierz Bartel.

„Rząd pragnie czystych wyborów”

Tak mówi wiceminister Korsak w komisji sejmowej

(fr.) Sejm przystąpił wczoraj do pracy w całej pełni. Przez cały dzień obradowały komisje. Najwięcej zainteresowanie obudziły obrady komisji samorządowo-administracyjnej, poświęcone projektowi ustawy o samorządzie gromadzkim, gminnym i powiatowym. Były one niezwykle ożywione. Już pierwszy dzień obrad jest dowodem, że Sejm wprowadzi do projektów rządowych szereg zmian, uwzględniających potrzeby społeczeństwa i poszczególnych grup politycznych.

Po referacie p. Krzecunowicza, który scharakteryzował w ogólnych zarysach przedłożenia rządowe, rozwinięła się obszerna dyskusja. Pierwszy zabrał głos p. Baran (Ukr.). Wy powiedział się on stanowczo za pięcioprzymiotnikowym prawem wyborczym oraz za obniżeniem granicy wieku zarówno, jeżeli chodzi o czynne, jak i bierne prawo wyborcze.

(Projekt rządowy daje czynne prawo wyborcze obywatelom, którzy ukończyli lat 24, bierne obywatelom, którzy ukończyli lat 30).

P. Długosz zwrócił uwagę na konieczność zmiany przepisów o technice wyborów; zdaniem jego, przewidziane w wyborczym kalendarzu terminy wyborcze są stanowczo za krótkie.

Obszerne przemówienie wygłosił przedstawiciel koła żydowskiego p. Sommerstein, opowiadając się za pięcioprzymiotnikowym prawem wyborczym i twierdząc, że tylko proporcjonalność może stać się pomostem, harmonizującym interesy większości i mniejszości. Protestuje przeciw decydowaniu o okręgach wyborczych przez administrację i atakuje przepis projektu głosowania jawnego. Zdaniem mówcy „liberalizm” w tej dziedzinie prowadzić musi do nadużyć.

P. Dudziński uważa, że na pierwszym miejscu winien stać przede wszystkim interes narodu. Administracja państwowa niezawsze utóż-

sania się z tym interesem. Nawet tam, gdzie Polacy stanowią mniejszość, muszą oni mieć głos bezwzględnie decydujący. Wynosu postulat obniżenia granicy wieku przy biernym prawie wyborczym do lat 24. Podobne poglądy wypowiada p. Kroebeł.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Narada na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydz p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Następnie P. Prezydent R. P. przyjął p. Zofję Moraczewską.

Waterloo
biurokracji
Społeczeństwo musi ratować zrujnowane miasta
(Patr. art. wstępny na str. 3-ej)

Aresztowanie Michalskiego i Idzikowskiego

Naskutek zażalenia prokuratora przeciw decyzji Sądu, pozostawiającej Idzikowskiego i Michalskiego, mimo wysokiej kary, na wolności za-

kaucją. Sąd Apelacyjny uchylił wczoraj tę decyzję, postanawiając aresztowanie Idzikowskiego i Michalskiego.

Z ostatniej chwili: W Warszawie zmarł dziś o godz. 5 rano Marszałek Seimu ś. n. Stanisław Czar

